



J A Z E F A W A R S Z A W S K A

W SOBOTĘ DNIA 10. LISTOPADA ROKU 1787.

Z Warszawy dnia 10. Listopada. Podstolstwo Woiewodztwa Bractwskiego; po śmierci J. P. Kaletana Soban'skiego JP. Jozefowi Urban'skiemu Cześnikowi tegoż Woiewodztwa; Cześnikostwo po nim, J. P. Wincentemu Grzymale Miecznikowi Winnickiemu Deputatowi Trybunału Kor: Piotrkow: Miecznikostwo po nim, JP. Wawrzyńcowi Wyrzykowskiemu są oddane.

Z Lublina d. 4. Listop: Trybunał tutejszy, obchodził pamiątkę doroczną ocalenia Najjaśniejszego Pana. Wotywę Solenną Biskupim obczadkiem celebrował J. X. Sosnkowski Opat Klaustralny Czerwiński Deputat z Kapituły Płockiej, w przytomności całego Trybunału, tudzież

licznie zgromadzonych Gości y Pałestry. Kazanie miane było stołownie do tej Uroczystości przez J. X. Czaykowskiego Kanonika Kolegiaty Lubelskiej. Po skończonym Nabożeństwie y odśpiewanym *Te Deum laudamus* przy dawaniu ognia przez Garnizon tutejszy, udali się wszyscy do tegoż JX. Płockiego na obiad, gdzie w liczbie sto osób znajdujący się, spełniane było zdrowie (przy kilkusetnym ognia dawaniu) Najjaśniejszego Pana, tudzież Xiążęcia Jmci Prymasa w przytomności Xiężney Jeymci Sapieżyney Woiewodźcовой Mściławskiej, Xiążęcia Jmci Sapiehy Generała Artyleryi, JP. Mierżewskiego.

go Strażnika Koronnego. y innych goścących. Po skończonym obiedzie, grany był Koncert u tegoż J.X. Płockiego do późney pory.

Z Frankfurtu d. 16. Paździ: Słychać, że Reingraf *de Salm* został teraz u swojego brata, Pandiacego Grafa *de Salm*, w Mieście jego Rezydencyonalnym *Grumbach*. W Gazecie tutajszej czytamy obronę tegoż Reingrafa w następujących słowach: Chcąc należycie sędzić o postąpieniu Reingrafa w *Holandyi*, trzeba zważyć mianowicie na Pytania następujące: (1) Reingraf, czy mógł ratować Prowincję *Holandyi*? Odpowiedź: Dopiero przy wkroczeniu *Prusaków*, dano mu komendę nad blisko 7000. ludźmi, między któremi było, 2000. zbrojnych Mieszczan, 1000. niemustrzonych Rekrutów, y 2000. Niepowołanych Żołnierzy; niepodobna więc była rzecz z taką garstką załonić Prowincję *Holandyi* przeciwko 20 000. *Pruskiego* wojska, y przeciwko całej Armii Xięcia *Stadthudera*. (2) Czyby on był mógł obronić Miasta *Utrecht*? Odpowiedź: Miasto *Utrecht* było tylko ufortyfikowane od strony *Geldryi*, od strony zaś Prowincyi *Holandyi*, Fortyfikacyi nie miało żadney. Miasto *Utrecht* na trzy dni nie było uprowidowane w żywność. Dnia 16. ustało ztamtąd wojsko. Dnia 17. Miasto *Gorcum* poddało się, y *Prusacy* już byli się pomknęli aż do rzeki *Vegt*. Później dniem, Retyrada byłaby przecięta, Garnizon w kilku dniach byłby się dostał w niewolę, *Prusacy* byłiby nappóźniej dnia 20. pod murami *Amsterdamu*, ponieważ wszystkie mieysca nad rzeką *Vegt* zostały bez żołnierza, y na żadney stronie, dalszego *Prusakom* marszu bronić zgoła nie niemogło. (3) Miałże on od Kommissyi wyraźny rozkaz ustąpienia z *Utrechtu*? Odpowiedź: Miał bez żadney wątpliwości; świadkowie nayspewniejszy, których imiona dla iakowego względu

zamilczają się jeszcze, obecni wtedy, y zezwalający na ten krok potrzeby nieuchronney, swego czasu potwierdzają ninieyszą prawdę. Wreszcie, wszakże y Kommissya z *Woerden*, y same nawet Stany z *Hagi*, tegoż dnia, którego wojsko ustało z Miasta *Utrecht*, przeniosły się do *Amsterdamu*. Wiedzieli zatem ci Panowie dobrze, o co tu chodziło. (4) W czym się mógł przyłożyć ku obronie Miasta *Amsterdamu*? Odpowiedź: W niczym zgoła. Niemógł się on ani pokazać nawet w *Amsterdamie*. Kommissya *Woerdeniska* dla ochronienia siebie przed Pospolstwa rozruszeniem z innemi Nieprzyjacielami jego, zwała była wszelką na niego winę. Wojsko potym na małe Poczty, tak było podzielone, że dla niego zostało tylko 500. ludzi Kawaleryi, ktorey po wąskich Tamach albo małym albo zgoła całę zażyć niemogli. Miasto przy rzece *Vegt*, ba nawet y Miasto *Amsterdam*, dostało każde swe go Kommandanta; Kommissya od nowych Stanów *Holandyi* będąc skalkowana zniknęła, a tak Reingraf, mając zlecenie do Kommanderowania od niej, bez Kommandy został. Naostatku przedsięwzięto tajemnie Rezolucyą poddania Miasta *Amsterdamu* na każdą kondycyą, y wszystkie zabiegi y przygotowania do obrony, działały się tylko dla ulagodzenia Pospolstwa, y dla dania iemu czasu, aby z terworu swego cokolwiek opłoneło. (5) Przy takich okolicznościach Reingraf co powinien był uczynić? Odpowiedź: Nic innego, iak się retyrować, poki jeszcze było czasu; kilka godzinami później, wszystkie drogi były przecięte, y sam byłby wydany, w niewolę zabrany, albo od pospolstwa rozsiekany; usunął się zatem, co mądrze y dobrze zrobił.

Z *Amsterdamu* d. 18. Paździ: W naszym Mieście wszelka jeszcze trwa spokojność, radość też z za-

szłej Rewolucyi zdaie się y tu pomnażać codzien. Woyska Stanow, które do nas przyciągnęły, z ukontentowaniem są przyjęte, y tym czasem po czterech naszych Kościołach *Reformowanych*, y po innych Publicznych Gmachach, zostały rozłożone. Ledwo nie wszyscy noszą teraz wstęgi pomarańczowego koloru, wszakże nienoszących, bynajmniej nie molestują. Przed *Harlemską* bramą, gdzie rządzący Burmistrz odebrał przysięgę od Woyska Stanow, Brama Tryumfalna była postawiona, iakie do tego czasu ieszcze po różnych stronach tego Miasta stojące widdzieć można. Mieszkający na *Kattenburgu*, przyśtoynie barzo się zachowują, iuż oni publicznie teraz zakazali, aby Spektatorowie za widzenie u nich Illuminacyi nikomu pieniędzy niedawali. *Prusacy* przed Bramami naszymi rozłożeni, nieporównaną karność zachowują. Codziennie Miasto nasze odwiedzają. Officerowie y żołnierze *Pruscy*, którym przyjaźń głośno wszyscy oświadczają, y wszelką poufalskość okazują. Xiążę *Brunswicki* Panujący, niebył ieszcze publicznie w Mieście naszym, ale spodziewamy się, że będziemy mieli to szczęście oglądania go u siebie; Regencya nasza, traktuje wszystko z iak największą przezornością, y lubo teraz wiele u siebie mamy żołnierzy Garnizonowych, nieślychac iednak nie o iakowych zamieszaniach.

Niepotwierdziła się do *Dublina* z

Kadyx przybyła wieść, iakoby Krol *Hiszpański* dnia 16. Września w *Escorialu* umarł.

Z *Paryża* dnia 15. Października. Margraf *de Kaudreuil*, Generał-Leytnant Marynarstwa, podał Krolowi Jmci Regestr klasyfikowanych Maytkow, których po rozmaitych Departamentach Marynarstwa znalazł. Liczba onych wynosi do 60,000. Każdy z tych Maytkow, na Morzu dwie kampanie iuż odprawił.

Rada dla Departamentu Woyskowego, iuż jest nominowana. Minister Woieny, dwie ma kreski na tej Radzie, y to do skutku prowadzi, co uchwali Rada. Osoby wchodzące do niej są: Generał-Leytnanci, Graf *de Puysegur*, Xiążę *de Guines*, y Margraf *de Jaucourt*. Marszałkowie Polni, Graf *d'Esterchazy*, Margraf *d'Antichamp*, y Margraf *de Lambert*. Daley, JP. *de Gribeauval* Generał-Leytnant y Pierwszy Inspektor Korpusu Artyleryi, JPan *de Fourer*ci Marszałek Polny, y Dyrektor Indżynieryi, Graf *de Guibert* Brygadyer.

Wszystkie nasze Reymenta Infanteryi, które do dwoch Batalionow były zredukowane, powiększają się teraz do trzech y czterech Batalionow. Ale Szarża Brygadyerow przy Armii będzie skalkowana. Reymenta, które odebrały Ordynans udania się do *Toulon*, końcem wsiadania na okręty, dnia 25. tego Miesiąca, muszą być namieyscu. Podług listow z *Brest*, uzbro-

lenia tam trwają jeszcze. Trzy Reymenta muszą, wsiadły tam na okręty, płynąć do *Isle de France*, czy zostanie pokoy, czy też wybuchnie wojna. Podług listów z *Cherbourg*, wojska codziennie tam przybywa więcej.

Z Paryża d. 15. Października. Nowy Hiszpański Posel Graf *Fernan Nunez*, wczorajszego dnia w *Wersalu* pierwszą swoją miał Audyencyą.

Suplika J. Pana *de Calonne* publicznie podobno będzie drukowana. Minister Pryncypalny J. X. Arcybiskup *Tolosan*ski przy tej okoliczności miał powiedzieć: *Imć Pan de Calonne mówi siła złego o mnie, ale ty też prawi y o samym sobie.*

Imperatorowa Jejmć *Rossyjska*, zakupiła zostawiony po śmierci Xiążęcia *Aurelian*skiego Gabinet rzuniętych karnieni, złożony z samych tylko sztuk Starożytności przewybornych, y 450,000. *Liwrow* zań wyliczyła.

Z *Włoch* dnia 1. Paździer. Dwor *Papiecki*, y wszyscy iemu sprzyjający, bardzo są radzi wiadomości tej, że Negocyacye z *Neapolitańskim* Ministeryum, znowu swoim torem idą. Krol *Neapolitański* łaskawie uwolnił Generała *Pignatelli* na jego rekwizycyą od Urzędu Generalnego Wikaryusza *Kalabrii*; który urząd chwalebnie przez lat 8. sprawował; a mianował go Ministrem przy Komisji Wojskowej.

Rozchodzi się teraz po ręku List, którym Krol, Generała *Acton* w chorobie jego uczcić raczył: „Nie „ miło mi to (pisze Krol Imć) że „ „ przeciwne zawsze odbieram wiadomości o stanie W Pana zdro- „ wia, z którym zapewne będzie „ „ jeszcze gorzej, jeżeli się W Pan „ „ nieumiarkujesz w pracy swojej „ „ nateżoney. Wiem, że Lekarze „ „ radzili W Panu zażyć powietrza „ „ *de Castella Mare*, y że W Pan „ „ niechcesz tam wyiechać. Radzę „ „ tedy W Panu iak Przyjaciel, abyś „ „ zdrowey tej chciał zażyć Aury, „ „ a jeżeli porada Przyjaciela nie „ „ nie wkóra, tedy rozkazuję to, „ „ iak Monarcha. Zdrowie W Pana „ „ jest mi szacowne barzo, bo iak „ „ Przyjaciel, potrzebuje W Pana do „ „ porady; a iak Monarcha, potrze- „ „ buje rady jego ku dobru kraju. „ „ Zostaie W Pana Przyjaciel *Ferdynand*. „ „ Zadość czyniąc woli Krolewskiej, wyiechał na to miejsce Generał; za którym y sam Krol udał się, oraz przez dni kilka bawił w *Castella mare* y Ministra tego odwiedził prawie codziennie.

Z Paryża dnia 19. Października. Na wystawienie nowych Szpitalow Loterya teraz jest ustanowiona, której Fundusz wyniesie 12,000. Milionow. Loterya ta, składa się z 50,000. Biletow, każdy od 240. *Liwrow*. Wygrana największa na tej Loteryi, jest 400,000. *Liwrow*.

S U P L E M E N T

DO SĄDEJ WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 10. LISTOPADA ROKU 1787.

Z Warszawy d. 10. Listop: Jeymć Pani Hilzenowa Woiewodzina Mińska, d. 3. tego Miesiąca do tuteyszey przybyła Stolicy.

Z Warszawy d. 10. Listop: Obszernieysze opisanie życia y śmierci sławnego Kaznodziei Jmci Xiędza Jozefa Płochockiego, niegdy Iezuity d. 11. przeszłego Miesiąca, w Chobienicach we Dworze Jmci Pana Mielżyńskiego Woiewody Poznańskiego zmarłego, znajduje się w osobnym Addytamencie przy dzisieyszey Gazecie.

Z Krakowa d. 28. Paździer: Jmć Xiędz Wacław Hrabia Sierakowski Kanon: Katedr: Krakow: widząc, że jeden tuteyszy Dom, zdawna na Cuchtauz obrocony, bez Funduszu zostaiąc, cale był zużyty y nieużyteczny; zniósłszy się z Magistratem tuteyszym, nie tylko ten Dom swoim kosztem wyreparował, ale też y Sukienników Maystrów tamże lokował, ażeby osadzeni za występki w tym Domu Poprawey, bawić się mogli przedzeniem y grymptowaniem wełny, nabierając tey umiejętności, którą y po swym z Domu tego uwolnieniu żywić się potym mogliby, y hultajskiego próżniactwa unikali. Już tam w przeszły piątek przeprowadzeni są z Ratusza Arszanci; y przy tym wprowadzeniu, tenże Jmć Xiędz Kanonik, w tamieczney Kaplicy spiewał Uroczystą Wotywę, przy wyborney Muzyce, w przytomności Magistratu y innych Obywatelow.

Z Paryża dnia 19. Paździer: Holenderski Poseł J. Pan Branzen od Stanow Generalnych został nazcd przywołany, y JP. Lestevenon został tu sam jeden iako Poseł Rzpltey.

Z Paryża d. 20. Paździer: Względem dalszego pokoju lub też bliskiey wojny, niepewność tu ieszcze jest naywiększa. Okoliczności jedne, zdają się być za pokojem ciągiem, drugie znowu zdają się oznaczać wojnę. Upewniają, że Krolowa w przeszłą Niedzielę po

przybyciu extraordinarynego kuryera z Londynu rzekła, iż pokój będzie nieprzerwany. Bankierzowie także nasi, toż samo zapewnienie od naszego Ministerjum otrzymać mieli. Niektorzy nawet powiadają, że Kommissarze z naszej y Angielskiej strony być mają nominowani; aby w obecności ich, w Francuskich y Angielskich Portach, okręty wojenne były rozbrojone. Tym czasem rzecz jest pewna, że we Wtorek wysłano kuryera do Brest, y że tak do Brest, iak y Toulonu posłano wielkie pieniężne Summy. Jeden także Reyment odebrał Ordynans udania się do Belleisle. Daley y to jest pewno, że JP. Albert de Rions, mający Kommandę nad Eskadrą Toulonką, złożoną z 8. okrętów, wczora rano wysiadł do Toulonu, y że Kapitanowie do Kommanderowania tych 8. okrętów już są nominowani.

Przy końcu przeszłego miesiąca Xiążę de Bourbon, bawił się polowaniem w lesie przy Compiègne. Jeleń od psów ścigany, wucieczkę swojej napadł w drodze na dziewczynkę małoletnią; którą chcąc równie iak y siebie ratować przed zgrią goniących psów, wziął ją na swe rogi bez najmniejszego uszkodzenia, y biegł z nią o 50. sążni. Ze zaś dziecko krzyczało barzo, użalony Jeleń, złożywszy ie na ziemię zwolna, stanął przy nim, chcąc to dziecko przeciwko psom obronić. Xiążę nadiechawszy na to widowisko, kazał wstrzymać psy, y darował Jelenia życiem y wolnością. (*Affiches de Beauvais du 15. Octobre*).

W Signonza w Hiszpanii płynące dwa strumyki, wylały tak gwałtownie, że przez to 300. domów, 3. Klatztory, y Kościoły różne, zostały obalone, a na 2,000. zginęło ludzi.

Z Londynu d. 19. Paździ: Dwor wczorayszego dnia, ważne otrzymał Expedycye od Xiążęcia de Dorset z Paryża. Lubo rozruchy w Holandyi zdają się być znacznie zaspokoione, wiele jednak jest rzeczy innych ieszcze do ułożenia, nim spokojność tam powszechna będzie utwierdzona. Słychać, że Niemieckie Woyska, być mają wzięte na żołd Holenderski, y że Prusacy na granicy Holenderskiej zabawią poty, poki Negocyacye między Anglią y Francją, niebędą zakończone.

Z Amsterdamu d. 22. Paździer: Teraz tutejszy Garnizon odbywa Runty, a Mieszczanie żadney już żołnierskiej służby nieodprawiają. W sobotę wszyscy Mieszczanie musieli oddać swą broń; wszystkie także im ładunki odebrano. W Harlem też, Mieszczan dyżarmowano, y broń na Ratusz zanieślono.

Maltańska Fregata wojenna, zabrawszy bogato naładowany Turecki okręt, do Malty zaprowadziła. Okręt ten z Alexandryi

Wyszedł do Carogrodu, y między innemi rzeczami, miał na sobie kilka
kurzynek młodych y Rzeźniców dla plugawego Szaratu.

Z Carogrodu d. 27. Wrześ. W. Sultan poślął W. Wezyrowi List
własną ręką napisany (*Hattiszerif*), którym dał mu Kominiendę nad
Armią. List wspomniany, w następujących (zwyczajnie *Dumno Azya-
tyckich*) jest wyrazach ułożony:

„Moy naywyższy Wezyrze! moy Generale! y Nieograniczony Leytnancie! którego wier-
ność iasnieje w oczach wszystkich Prawowiernych. Ponieważ Kraie posiadane od Dostoynnych
moich Poprzedników (których Groby Naywyższa Istność niech oświeca) przez Rofyiczkow bez
względnie za Ugody, zostały atakowane, tedy uchwalono tym Niewiernym (tak Chześcian nazy-
wają Turcy) wojnę wypowiedzieć, y z Swiatyni Praw wyrzucić *Fetra*, Rezolucyi tey legalne dał
potwierdzenie.

Dla zadość uczynienia obowiązkom, które Święta Wojna przeciwko Niewiernym wkłada,
y dla wypełnienia świętego Prawa Xiążęcia Prorskow (nad któremi Błogosławieństwo nacy-
iżby y nayzupełniejszy niech spoczywa) Cesarzkie moje Ordynanse w całym obrębie Kraiow
moich zostały ogłoszone, przygotowania do wojny są dnia dzisiejszego zamiarem nayglówniey-
szym, którym Dostoynne Państwo moje zatrudnić się musi.

WPan, moy Naywyższy Wezyrze, y moy Generale, y moy Nieograniczony Leytnancie,
obowiązy pocziwością, wiernością, y gorliwością, której po Wmć Panu oczekuję, uczyni zaraz
potrzebne dyspozycye do wyciągnięcia w ośobie własney, y zatrudni się jak naypilniej urządze-
niem wojny. Zalecam WPanu jedność y zgodę z Magnatami Państwa moiego, y ze wszystkimi
moimi żołnierzami, slugami moimi. Wydać rozkazy najsurowsze y naybarzziej nalegać o to, a-
żby ci wszyscy którzy do Obozu mają ciągnąć, w granicach stanu swiego trzymali się, y Ex-
peditu w wyprawie, tudzież zamieszania przez liczne slug Orszak, jakie widziano na prze-
szłych wojnach, troskliwie unikali.

Wszystkie WPana usłowania, muszą zgodnie y jedynie zmierzać do zniszczenia Rofy-
iczkow, tych to ugodołomnych Nieprzyjaciół Wiary naszej; y wy Magnaci Państwa moiego, y
moi żołnierze słudzy moi, przykładajcie wszelkie staranie do zupełnego y wiernego uskutecznie-
nia Woennych dyspozycji, idąc za rozkazami y uchwałami waszego wielce szanowanego Ge-
nerała, moiego Naywyższego Wezyra, y Nieograniczonego Leytnanta. WPanu zaś moy Naywyż-
szy Wezyrze, ponieważ jego dyspozycye we wszystkim zgadzają się z Cesarzką wolą moją, zo-
stawiam w całości exekucyą woennych przygotowań, y zdam Wmć Panu władzę nieogra-
niczoną.

Chcę oraz WPanu dać szczegułowy listki mojej dowod, posyłam mu dyamentami sadzo-
ną Szablę; niech ona WPanu służy ku wyniszczeniu naszych Nieprzyjaciół. Posyłam ją przez
mojego *Coradgi Baszy*; przy jego przybyciu, masz WPan przypasać tę Szablę do chwały pełnych bio-
drow swoich, y zaraz myśleć o sposobach Obrony y Konserwacyi. Nieodwłocznie WPan wsze-
dzie masz posyłać Woysko, gdzie tylko jest pożytecznie; słowem o wszystkich potrzebnych dy-
spozycyach, będziesz radził. Powierzam WPanu Magnatów moiego Państwa, Żołnierzy moich
slug y Woysko. Do WPana należy teraz usprawiedliwić to zaufanie, y WPana polecam Pro-
tekcyi Naywyższego. Dać WPanu zupełną y nieograniczoną władzę.

Każdemu jest znaiome gwałtowne zabranie Krzymu przez Rofyiczkow; cały Świat jest
świadkiem innoſtwa ich okrętów po Czarnym Morzu żeglujących. Jakież tedy sentymienta ka-
żdego człowieka być mogą ułożone, który choć iskierkę ma Religii w sercu? O gdyby Naywyż-
sza Istność rozpostarła wysoko swoje łaskawości względem WPanem, nad wszystkimi Ma-
gnatami moiego Państwa, nad żołnierzami slugami moimi, nad wszystkim Woyskiem, y nade-
mną nayłabszym slugą! Amen! O gdyby Naywyższy, Rofyiczkow, tych to ugodołomnych Nie-
przyjaciół Wiary naszej, zniszczył! Amen!

Z Amsterdamu d. 23. Października. Dziś całą naszą Woenną Radę
z Mieszczan skaffowano. Rada ta, składała się ze 400. Osob. Niniey-
sza zaś, składa się znowu z 4. Pułkowników, z których Mieszczenie,
przy początku rozruchow, trzech złożyli. Wszyscy Oficjaliści Mia-

sta, którzy podpisali przedtym *Akt Kwalifikacyiny* zwany, także bę-
złożeni z swych urzędow. Liczba Podpisanych, wynosiła do 24.000.
Między ktoremi jest na 4000. tych, którzy teraz na wielkich y
łych są Urzędach.

Z *Hagi* d. 23. *Paźdźier:* Xiążę *Stadhuder* Dziedziczny, codziennie
odbiera teraz Powinśzowania, tudzież y Supliki proszące o przywró-
cenie po Miastach spokójności y porządku. Audyencye zaczyna się
o godzinie 1. po południu, y trwają często do godziny 7. w
czornej.

Z *Wiednia* d. 16. *Paźdźier:* Xiążę Biskup de *Laybach* *Graf Herbo-*
stein, d. 7. umarł w *Laybach*.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 10. LISTOPADA R. 1787.

W Pałacu JP. *Potockiego* naprzeciwko Konwiktu *Piarskiego*, stoi Cudzoziemiec Jan Ma-
szyn pod Nrem 489. miałcy różne fruktowe drzewa do przedania, to jest: brzoskwinie, grusze,
wiśnie, jabłunki, rozmaite &c.

Kareta nowa lakierowana, na fason *Angielski*, na resorach mocnych, jest do przedania
za umiarkowaną cenę w Pałacu JP. *Lasockiego* Kuchta: *Sochaczew*: na *Długiej* Ulicy Nro 55.
Życzący sobie kupić, ma się udać do Pana Jana *Chędnowskiego* Murgrabiego tego Pałacu, od k-
tego o cenę dowiedzieć się.

Licytacja Dworku y Ruderow St: *Zajfertowej*, na Ulicy *Pańskiej* pod Nrami 1203
1204. sytuowanych, z mocy Dekretu Sądu Woytow: y Ławnicz: Miasta *Bielina* dnia 17. Listo-
pada 1787. o godz. 3. po południu w miejscu Sądowym odprawiać się będzie. Życzący nabyć, mają
wcześniejszą offerencyą swoją w Kancellaryi tegoż Miasta zapisać, y terminu licytacji atenta-
tować.

Z mocy Dekretu Konkursowego, pomiędzy Kredytorami do Dworkow poniegdy Szlachci
Maryannie *Kossakowskiej*, a powrotnego y ostatniego szluby *Duchnowskiej* pozostałych intere-
sujących się w Urzędzie Radzieckim Miasta *Pragi* przy *Warszawie* d. 22. *Paźdźier:* 1787. zapo-
dłego, obowiązuja się Sukcesorowie przerzeczoney niegdy ostatniego szluby *Duchnowskiej*,
pierwszego y powrotnego Małżeństwa spłodzeni, aby do ostatniego nadmienioney sprawy zakoń-
czenia, nad. 3. Grudnia roku bieżącego jako na terminie zawitym, w przerzeczonym Urzędzie
Praskim, bądź sami przez siebie, bądź przez Plenipotentow stanęli.

Licytacja Dworku Ur: *Odrzywiejskich* Mał: na Ulicy *Grzybowskiej* Nro 1057. sytuowane-
go, za Dekretem Sądow Miasta *Grzybowia* przy *Warszawie*, z prośbą uczynioną odpra-
wiać się będzie dnia 19. tego Miesiąca, na Ratuszu *Grzybowskim* o godz. 3. po południu. Ży-
czący sobie tego Dworku nabyć, ma się dnia wspomnionego zjawić na Ratuszu *Grzy-*
bowskim, y takowej licytacji atentaować.

Kareta *Wiedeńska* na osoby 3. do podróży na pasach zażywana, popielato malowana,
y suknen takimi wybita, jest do przedania za mierną cenę. Ktoby sobie życzył nabyć, niech
się uda na Ulicę *Orlą* pod N 803. gdzie ta Kareta stoi, y jest w komisie do przedania.

Kareta nowa na 4. osoby jest do przedania. Ktoby sobie życzył kupić niech się uda do
Biblioteki Publiczney do Murgrabiego, gdzie o cenę ostatniej dowiedzieć się.

Po rozprzedaniu niektórych Placow między Pałacem *quondam Brulowskim*, a ogrodem
JJ. XX. *Reformatow* leżących w czasie Publiczney licytacji przez Urząd Ławniczy Miasta *Star-*
zey Warszawy lubo też licytacya dla słotney pory do niejakiego czasu przez publiczne doniesie-
nia ogłosić się mającego, została załiminowana; gdyby jednak kto życzył sobie z pozostałych
Placow który nabyć, może się oświadczyć z tymże w Kancellaryi M.S.W. gdzie plan tych Placow
z taxą na nich wyrażoną, znajduje się.

ADDY T A M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEY

Dnia. 20. Listopada R. 1787.

Z Poznania d. 26. Pazdziernika. Dnia m tego Miesiaca, sławny z Cnoty i Nauki Kaznodzieia J. X. Józef Płochocki *Ex — Jezuita*, w Roku wieku swego 69. z tym sie pożegnał Światem w Chobienicach, Dobrach J. P. Mielżyńskiego Woiewody *Poznańskiego*, w Domu tym, który już to drugą osobę zgazzonego tu Zakonu utrzymując łaskawie u siebie w podeszłej starości, dochował aż do śmierci. Ciało zmarłego do tutejszego Kościoła *Po — Jezuickiego* przywiezione, w Grobie niegdyś Oyców i Braci swoich, (w którym, między innemi, sławny ów z Świętobliwości Gaspar Drużbicki spoczywa) iak życzył sobie, złożone zostało, z powszechnym, którzy go tylko znali, żalem.

Urodził się Roku 1719. d. 15. Sierpnia. Wstąpił do Zakonu *Jezuickiego* w Krakowie Roku 1735. d. 29. Sierpnia. Młodość swą na zwykłych w tym Zakonie strawiwszy zabawach i Naukach, do wszystkich w nim. Urzędów za zdanego, iako człowiek niepospolitych cale talentów, był uznany.

Wszakże on, całe swe życie, lubo przy skaleczalym y słabym zdrowiu, na prace Apostolskie poświęcił, mianowicie opowiadając Słowo Boże po różnych Miastach, zwłaszcza w *Krakowie*, *Poznaniu*, y w *Warszawie*, w *Marywilu*, z tak wielką gorliwością y gruntowną Nauką, iż miany był od wszystkich za iednego z nayślawniejszych wieku naszego Kaznodzieiów.

Na tym pracowitym Urzędzie, trwał więcej trzydziestu lat aż do starości, lubo przed czterdziestym ieszcze Rokiem życia swego, kalectwa zerwania dośłał; ani się od tey pracy nigdy odwieść nie dał, y przeto przyflany sobie niegdy od Generała *Jezuickiego* Patent na Rektoritwo *Nowicyackie Krakowskie*, nazad do *Rzymu* z wielką pokorą odesłał; nikomu nawet o tey swey *Nominacyi*, dla teyż pokory, nie mówiąc.

Sprawiedliwą sławę, znajdzie ten Apostolski Mąż y w poronnych wiekach, a to z Kazań swych Drukowanych, iednych w *Kaliszu*, drugich w *Poznaniu*, inuych w *Warszawie*, częścią już z druku wyszłych, częścią wynisć wkrótce mających; w których, wielki y gorliwy duch, mocny y czysty styl, gruntowna o Piśmie Bożym y Oycach SS. wiadomość, w Nauce Kościelney niepospolita biegłość, wszędzie się widzieć daie. Miał on ieszcze przy sobie

wiele Kazań pifanyeli, które umierałac zlecił jednemu z fwyeh dawnych pr zy
iaciof, a to takiemu, który umie dobrze szacować ten fkarb, y przeto niedo-
puści, aby był nazawife zakopanym.

Kazania jego, tym dzielniejszy w słuchaczach były, iż co drugim opowiadał, tam sam wszystko ściśle i jeszcze wykonywał. Życie jego było, iak wielce pracowite, tak dziwnie umartwione. Raz tylko popołiznie na dzień pokarmu, y to z wielką miernością używał; a napoiu żadnego innego nie brał, iak tylko wodę. Ciało swe, od dawnego czasu słabościami y boleściami zmęczone, dobrowolnemi ieszcze przykrościami martwił; dyscypliny y paski żelazne (których same nazwiska, ledwo już komu dziś są znane) były mu nader zwyczajne. Rozrywek, chociaż najniewinniejszych, był wielki nieprzyjaciół, a osobności między Księgami wielkimitośnik; przetoż, taką miał biegłość w Autorach, że czego, w Bibliotekach przez kilka dni szukaćby przyszło, to od niego w krótkim czasie można było dowiedzieć; iakoż y sam, żadnego Textu w Kazaniach nie cytował, aż naprzód do źródła samego Autora zayrzał. Między tyło Nabożeństwami, obożliwie miał do Najświętszego Sakramentu, którego po tyle razy na dzień (ile okoliczność miejsca dopuszcza) zwykł w Kościele odwiedzać, y tamże Pacierze Kapłańskie klęczać odprawować. W konfesyjonałach też, był niepracownym, mając wielką liczbę rozmaitego stanu y kendycyi Penitentów, których z dziwną łagodnością przyjmując, do wysokich y trudnych cnot u niego prowadzić; przeto pewna Dystryngwowana Osoba, tego Kapłana Penitentka, dowiedziawszy się o jego śmierci rzekła: *Wiele wprawdzie przyczyny tego moiego Spowiednika poniosłam szkody, kiedy utłubione me książki Woltera, Rousseau &c. popaliłam; ale wielce mu za to jestem teraz obowiązana.*

Takie życie, taka też była ostatnia wielce bolesna, a heroicznie znoszona choroba, y śmierć sama; podczas której, boday niewięcej ieszcze zbudowania zostawił na śmiertelney pościeli, aniżeli niegdy na tyłu Ambonach.

Choruiąc albowiem y umieraiąc na Dworze pomienionego Senatora, od-
wiedzany ustawicznie był od całej Senatorskiej Familij, od tylu Dystryng-
gowanych Gości, y od licznych domowych, dziwnym iego cnotom przypa-
truiących się, y o Błogosławieństwo proszących. Co tam oni widzieli y słyże-
li, ztąd poznać można, iż ieden z przytomnych tamże piśze, że ta śmierć,
za dobrą dla wszystkich stała *Misyą*. Sam Lekarz (sławny z swej Nauki
Dysydent z *Cwelichowa*) wielce zadziwiony y przenikniony rzekł, iż przy
tylu już był śmierciach, żadnego jednak z taką dyspozycyą umieraiącego
nie widział. Jedna też z Naydysynggowanijszych Dam, będąc przytomna
iego śmierci, tak o niey do Brata swego piśała: *Widząc umieraiącego tego
Kaptana, prawdziwie nauczyłam się umierać; y iużby mi nie było żal, ten
Świat opuścić*.